

Nr 188 (11957)

W PARLAMENCIE

REPUBLIKI

Próbowano rozstrzygnąć też inne, spośród około 20 punktów, porządku dziennego. Niemniej nieliczne reprezentowany parlament nie był w stanie uchwałą żadnego dokumentu. Sytuacja zaczęła przypominać tę, którą Rada Najwyższa przeżywała bieżącego lata. Parlament wówczas był „dwulubowy” z powodu nieporozumień prawnicy i tzw. nowej większości. Uratować od kryzysu mogła więc rzeczowa narada przedstawicieli frakcji, co też uczyniono. Porozumienie zostało osiągnięte. Nieobecni deputowani powrócili na salę. Parlament przyszedł do skutku. W ten sposób zakończyła się praca. Podczas porannego posiedzenia szybko i sprawnie powzięto ustawę, dotyczącą uzupełnień i zmian niektórych artykułów ustawy o wyborach deputowanych do rad samorządów

Jadwiga BIELAWSKA

dzy Republika Litewska i Federacja Rosyjska. W spotkaniu uczestniczyli minister spraw zagranicznych Republiki Litewskiej A. Saudargas i ambasador Litwy przy Wspólnocie Europejskiej A. Venckus. Po spotkaniu odbył się specjalne posiedzenie rady NATO, na którym M. Wörner i V. Landsbergis wygłosili przemówienia, odpowiedzieli na pytania.

rwane rozliczanie się w rublach. Mówiono również o dostawach ropy naftowej i gazu, których nam brakuje. Choćby wynikłoby rozmyślenie, nie można ocenić pozytywnie pod każdym względem, jednakże obiecano chociażby wyłączenie rozbieżności dotyczące przedstawionych wcześniej cen ropy naftowej i gazu. Nie będzie sprzeczwi w sprawie nabywania ich po cenach komercyjnych.

Ponieważ istnieją możliwości kupowania gazu i ropy naftowej na zasadach komercyjnych, więc

23 września w Telewizji Li
swiatli, odbył się wyborczy
dure. W obecności dziennika
ni, przedstawicieli partii polity
nych i ruchów społeczno-pol
nych Główna Komisja Wybo
na droga losowania ustaliła, w
skąd kolejność będą zapisane
na karcie wielomandatowej (gł
ze względu na partię i ruchy) nazw
ni partii i ruchów, a weźmi
w wyborach 24. Cześć

nich łączy się w koalicję. Dla tego należało wyciągnąć 17 głosów.

No i stało się. Za ZPL ciągnął prezes Związku Jan Minczewicz. Los chciał, iż Związek Polaków na Litwie będzie stał w kartach wyborczych na miejscu 7. Sajudis wylosował pozycję 1, zaś Ruch Umiarkowanych Litwy uplasował się na 17 pozycji.

Jednocześnie wylosowano

Z uwzględnieniem propozycji Rady Naukowej Litwy rząd podjął uchwałę w sprawie utworzenia doktorantury w instytucjach

Powodując się uchwałą Komitetu Lit. Republiki Litewskiej nr 2 z 16 września 1992 r. „O wprowadzeniu tymczasowych pieniędzy Republiki Litewskiej — talonów i wycofaniu rubli z o-

**Premier Republiki Litewskiej
Aleksandras ABISALA**

1. Ruble i konjaki (dalej nazywane — rublami) w Republice Litewskiej stosowane są jako środek płatniczy tylko do godziny 24 dnia 30 września 1992 r. Do tego terminu ruble powinny przyjmować przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje i banki wszystkich form własności.

2. Po godzinie 24 dnia 30 września 1992 r. wszystkie płatności w Republice Litewskiej realizowane są wyłącznie tymczasowymi talonami. Republika Litewska nie wypłaca rubli. W Litewskiej — talonami z wyjątkiem przypadków, gdy zezwolono na posługiwanie się walutą obcą.

3. Mieszkańcy Republiki Litewskiej mogą do godziny 24 dnia 30 września 1992 r. wykonywać płatności rublami do wnoszenia wpłat na istniejące lub otwierane nowe konta osobiste w bankach państwowych lub komercyjnych. Osobności mieszkańców z osobistych kont w bankach do 30 września 1992 r. wypłacane są w całości w rublach. Do 30 września 1992 r. wkłady rublowe mieszkańców na kontach osobistych zostaną przepisane na pieniądze tymczasowe. W tym celu 1 października 1992 r. zostaną wypłacone tymczasowe pieniądze (talonami). Adnotacje w książkach oszczędnościowych właścicieli przeliczających ruble na pieniądze tymczasowe — talony zostaną dokonane po 30 września 1992 r. gdy wkłady będą realizowali posiadacze powołanych kont, którzy nie zechcą swego wkładu rublowego przeliczać na pieniądze tymczasowe — talony, mogą do 30 września 1992 r.

(Dokończenie na str. 2)

Bieg przez płotki do własności

Od blisko sto lat masowego przesiedlania, w tym nasza gazeta zachęcała Czytelników, aby do 1 października br. zgłosić należność za wykupienie swych parceli. Uważamy, że ze swych funkcji informacyjnych, chociaż nie wyprzedzających, bowiem nie uprzedziłyśmy ludzi, jaką „Krzyżową” będą musieli pokonać. Niech o tym zaświadczy poniższy reportaż.

W minionym tygodniu w Wileńskim Rejonowym Oddziale Lejwoskiego Banku Gospodarczego, który się rozciągał w stolicznych Juszach, panował ruch i szumienie. Mieszkańcy podzielić się spieszyli uregulować należność z kont inwestycyjnych, aby się stać właścicielami posiadłości (szczególnie) swych działek przydrożnych. Niestety, to nie było aż tak łatwe, jak się wydawało. Już przy Dozornym Prasy, gdzie wsiadali do kółek, stróśkami wieszając wypytali, miejscowych, gdzie się znajduje ich własność. Kasa, Rolnik z oddziału takiego rejonu, który przyjechał tutaj za potrzebą, sprawnie udaje się do stolicy, naprawdę może się zagubić w miejskich labiryntach. Ale dzięki, odnalezł to nic w porównaniu z tym, co mu tu (czyli) urzędnicy przydzielili. Człowiek, stojący w szeregu zawsze z przetrząsnutą kurtką, wreszcie, gdy porządek w kłótni, wreszcie miał swoją rację. Przyznał mu w końcu, gdy zobaczył, że przetrząsnął kurtkę, wreszcie widać zgnębioną konieczność wypłacenia po litewsku, „przeprasas” aple naruszenia i nebalansisnę sąsiedzi i innych papierków. Co prawda, nie była aż tak bezradna, mając ze sobą dwóch trytych chłopaków, widocznie wników, których wzięła do wszelki wypadek... Młodzieńcy uciekli studiowali wywieszane na ścianie wzorniki przyrządy do wypełnienia druczków.

Babcia jednak była bardziej przetrząsnuta. Zmarzała, ze po litewsku, natychmiast zwróciła się do mnie. Mimo że co dzień mam do czynienia z tym, to mi przyszło mi nie tak pogłębować, aż z ulgą wzięłam, wreszcie wzięłam kobiecie wykonanie roboty. Kiedy się skierowałam ku wyjściu, zatrzymała mnie błagając spojrzenia i ogłosek ciępiawie uszerzających interesantów. Nie, nie

do kasy, tylko do mnie... — Proszę cenę ustalić — sugerował tłum. — 10 rubli za kwitek — doradziła...

Jakże to smutny, ale prawdziwy obrazek z naszej rzeczywistości... Co prawda, bardzo łatwy do rozwiązania problem. Wystarczyłoby dobrych chęci i nieco organizacyjnych wysiłków. Wówczas zyskaliby nie tylko klienci, ale też urzędnicy, którym w tym wypadku również współczuję.

Zresztą z podobną sytuacją zetknęłam się w filii tej placówki w Niemenczynie. Zważyłam, czy to nurtuje jej kierownictwo, ale klientów, jestem przekonana — na pewno. Pomijając powyżej wspomniane kłopoty z wypełnianiem samych druczków, kuleje tu organizacja obsługi klientów. Odnosiłam wrażenie, że zespół panienek z okienek był tylko od tego, aby informować, że dziś „ga” nie ma” (co z powodzeniem można napisać) i obsługiwać poszczególnych nielicznych interesantów. Natomiast pani z okienka „Inwestycja” miała ręce pełne roboty. Właściwie nie była w stanie wykonać jej, dlatego po pół godziny po przerwie obiadowej oświadczyła, że dziś już nikogo więcej nie potrafi obsłużyć. Miała zresztą podstawy do takiego stwierdzenia, bo cześć w skórzanej kurtce, stojący jako pierwszy, miał do załatwienia dwadzieścia czy ponad kont inwestycyjnych... Przypuszczam, że fakt załatwienia zespołowych inwestycji nie jest osobobny. Dlatego więc kierownictwo nie zastanowiło się, co mieli robić w tym wypadku nie tylko niemęczynianie, ale też mieszkańcy pobliżskich wsi, którzy ofiarowali dobre pół dnia, odczytali pilne prace polowe, wykopyli ziemniaków, aby wpłacić nie dziesięć, czy dwadzieścia, ale swe jedno jedyne własne konto.

Oczywiście — rolnik cierpliwie, nie tyle na swej skórze znosił... Dziwi jednak to, dlaczego, deklarując hasła w imię człowieka, wszystkie właściwie się robi przeciwko niemu? Czy to ktoś złośliwie tak czyni? Właśnie, że nie. Sami sobie, kochani rodacy, musimy być „wzięczni” za to, że na naszym gruncie tak pomyślnie prosperuje własna rodzima biurokracja...

Jadwiga BIELAWSKA

Niezastąpiony człowiek?

Według rozporządzenia rządu drugi etap reformy rolnej rozpoczął się od sierpnia br. Gminne służby reformy rolnej muszą odmierzać działki pretendentom do odzyskania ziemi, którzy bieżącej jesieni pragną się osiedlić. Optymalny termin siewu żyta już upływa, a wielu rolników nie wie jeszcze, kiedy im się wreszcie odmierzy ziemię. Dlaczego w gminnych służbach reformy rolnej przewlekła się zwracanie ziemi?

Chcę otrzymać odpowiedź na powyższe pytanie, udałam się do jednej z gmin rejonu wileńskiego, a mianowicie, do ławaryskiej. Kierownikiem służby reformy rolnej Stanisława BABICZA, zastałam przy biurku. Widocznie miałam szczęście, bo jak twierdził później moi rozmówcy — mieszkańcy Ławaryszki: trudno jest go „złapać” w gminie. Zresztą nie dziwił się temu, wszak jest bardzo zajęty. Pełni jednocześnie obowiązki kierownika służby, jak też jest członkiem spółki akcyjnej w Majkunach w gminie bujdwickiej oraz spółki „Uosininkai” w gminie ławaryskiej. Tej ostatniej faktycznie jest kierownikiem.

Gdy się przedstawiłam panu Babiczowi i poprosiłam, aby odpowiedział na kilka interesujących mnie pytań, jak z rogu obfitości posypały się ostre zarzuty pod adresem naszej gazety, która „nieobiektywnie i bezpodstawnie ubliżyła mu, podważyła dobrą opinię”. Kiedy S. Babicz nieco się uspokoił, spróbowałam dowiedzieć się, ilu rolników wiosną otrzymało ziemię? W odpowiedzi usłyszałam, że 21. Ale jak się później okazało, miernicy służby reformy rolnej odmierzyli posiadłości 26 pretendentom. — Cóż to za kierownik, jeżeli myli takie podstawowe dane — pomyślałam. — Czyżby nie wiedział, co się tu naprawdę dzieje?.. W pospiechu stwierdził, że w końcu, że się spieszy, bo musi jechać w pilnej sprawie do rejonu. Wyśzedł zapowiadając, że będzie po obiedzie.

Z rozmowy z członkami spółki, z innymi mieszkańcami gminy ławaryskiej słyszałam jednoznaczne twierdzenie: zwrot ziemi prawowitym gospodarzom i spadkobiercom w Ławaryszkach jest opóźniony. Podobnie było też wiosną. Nikt z miejscowych rolników, należących do spółki nie wie, kiedy im się zwrot ziemi na własność. Owszem, wiosną dla 26 rolników z Mościsk i Ławaryszek zwrócono ogółem 230 hektarów ziemi. Na własną rękę już gospodarują Bronisław Puchalski, Gerard i Kazimierz Sierantowiczowie oraz inni. Im się powiodło. Bo akurat w tym czasie likwidowano były tymczasowy gospodarstwo rolne „Zwycięstwo” i „Ławaryszki”, otrzymali więc chociaż część potrzebnego sprzętu rolniczego. Ale skąd i jakiej pomocy mogą spodziewać się pozostali pretendenci do indywidualnego gospodarowania? Prawie 500 mieszkańców gminy czeka jeszcze na zwrot własnej ziemi lub ojcowizny. A tymczasem w służbie reformy rolnej też czekają na wskazówki odgórne. Nie ma tu wywieszonych spisów, komu należy się ziemia i konkretnie, kiedy wymierzyć się pretendentom działki.

Podczas pobytu w gminie, przychodziło tu sporo interesantów. Natomiast miernicy Kazimierz DIEMIESZKO był nieobecny, we wsi Mościsk mierzyl działki. Ludzie więc odchodzili bez konkretnej odpowiedzi, bowiem wszystkie dokumenty, dotyczące mieszkańców gminy w sprawie zwrotu ziemi były właśnie u mierniczego.

Mieszkańcy miasta co bardziej przetrząsnęli litem częściej zaglądali do gminnej służby reformy rolnej, nalegali, więc niektórym odmierzano ziemię i oznaczano. A miejscowi rolnicy zajęci pracą w polu, nie mieli zbytnio czasu objąć progów gminy i dokuczać urzędnikom. Ci zaś nie śpieszą. Chociaż za ten czas można było sporządzić wszystkie potrzebne spisy, harmonogramy zwrotu ziemi i mieć pewne konkrety. Od wiosny leżą w gminie spisy ponad 300 byłych właścicieli ziemi, jak też około 80 indywidualnych odpowiedzi mieszkańcom gminy ławaryskiej. Byłabym nieobiektywna, gdybym stwierdziła, że pracownicy służby reformy rolnej siedzą bez pracy. Jak już wspominałam, miernicy Stanisław Diemieszko mierzyl działki ziemi w Mościskach. Wiele interesantów miała też Teresa RYŃKUN. Jedyne kierowniczki służby rolnej... widocznie, jego zdaniem, jak i przystoi kierownikowi wpadł rano do gabinetu i po krótkotrwałej „burzy” spowodowanej obecnością oraz nawymyślaniami mi, wyjechał. Zjawił się około godz. 16 i strasznie oburzony moim wścibskim pytaniem, znów opuścił gabinet. Zamiast pożegnania powiedział tylko, że zarządzi, by korespondentów z „Kuriera Wileńskiego” nawet na próg nie wpuszczano...

Widocznie Czytelnika zaciekawia, jakież to pytanie tak poirytowało S. Babicza. Chodziło mi o ziemię dzierżawioną przez zamkniętą spółkę „Uosininkai”, która faktycznie kieruje, chociaż w dokumentach figuruje tylko jako członek tej spółki. Śmiało tak twierdzić, bo gdy zapytałam, ile ma ludzi w swojej spółce, usłyszałam w odpowiedzi, że 140.

Sądząc z uchwały posiedzenia gminnej służby reformy rolnej w Ławaryszkach (protokół z 4 marca 1992 roku), w dzierżawę przekazano tej spółce 2 hektary ziemi (tuz obok odkupionej od byłego gospodarstwa fermy) oraz 12 hektarów na terenie

SOS:
Ziemia

zajętym zabudowaniami spółki. Oprócz tego, na mocy uchwały sesji Ławaryskiej Rady Gminnej spółce tej przydzielono 10 hektarów parceli na budowę osiedla dla pracowników spółki. Bardzo dziwne, bo nie w miejscowym wskazanym w generalnym planie rozbudowy osiedla Ławaryszki, ale tam, gdzie sobie życzyła tego spółka. W drugim punkcie uchwały tej sesji zaznaczono, że plan zabudowy osiedla spółka „Uosininkai” ma uzgodnić z architektem rejonu. Jak stwierdził Stanisław Babicz, projekt budowy osiedla jest już sporządzony i zatwierdzony przez architekta. Jednakże, jak się okazuje, deputowani dotychczas tego planu nie widzieli, nie udało się zobaczyć go również mnie. Nikt nie mógł powiedzieć w gminie, ile faktycznie ziemi dzierżawi ta spółka, bowiem nikt jej nie sprawdził i nie mierzyl. A że areal przeznaczony pod parcelę na budowę osiedla spółki „Uosininkai” od wiosny stał odrogiem i rosty na nim chwasty, to fakt Ziemi natomiast w gminie brakuje. Szczególnie nie wystarcza jej spółce rolniczej „Ławaryszki”. Na razie ani ta spółka, ani w „Mościskach” dokładnie nie znają granic swych posiadłości i ile ziemi faktycznie im pozostało po zwrocie jej prawowitym gospodarzom. Nie mogą więc planować, jakie stado bydła będą mogli utrzymać na własnej paszy, jaki stosować podzimożni.

Mierniczy Kazimierz Diemieszko ostatnio odmierzył ziemię 30 gospodarzom. Czekają na to kolejnych 48. Jak twierdzi pan Kazimierz przy największych chęciach dziennie może odmierzyć ziemię tylko dwóm — trzem właścicielom. Czy nie upływie więc najlepszy termin siewu ozimin, nim ludzom przydzieli się ziemię?

Przy okazji chcę zwrócić się do wszystkich byłych właścicieli ziemi, którym zależy na jej odzyskaniu: czy to w naturze, czy tylko dokumentalnie. Nie czekajcie na zaproszenia z gminnych służb reformy rolnej. Część tam zaglądajcie, czas bowiem upływa i z nadejściem 31 grudnia skończy się termin przedstawiania dokumentów potwierdzających prawo do własności. Zainteresujcie się więc, jakie dokumenty dodatkowo musicie przedstawić do gminy, by sprawę skierować do sądu w celu udowodnienia własności na podstawie świadków czy też, jeżeli są dane z archiwum, gminna służba reformy rolnej mogła dokumentalnie potwierdzić wasze prawo do ojcowizny czy byłej własności. Są to wszak sprawy dla waszego dobra i waszych dzieci.

I jeszcze jedna refleksja: czy aż tak niezastąpionym człowiekiem w rejonie wileńskim jest Stanisław Babicz, skoro powinien pełnić aż tyle obowiązków naraz? Budzi również zainteresowanie działalność spółki „Uosininkai”. Do tego tematu redakcja powróci.

Leokadia DROZD

Deputowani o publikacji w „Lietuvos Aidas“

Publikacja gazety „Lietuvos Aidas“ z 22 września, w której było wybitnego działacza kultury Litwy, byłego rektora Uniwersytetu Wileńskiego akademika J. Mielnietnasa, wreszcie wzięłam kobiecie wykonanie roboty. Kiedy się skierowałam ku wyjściu, zatrzymała mnie błagając spojrzenia i ogłosek ciępiawie uszerzających interesantów. Nie, nie

człowieka, nazwać go przestępca można tylko na podstawie uprawnionego wyroku sądowego. Oskarżenia wysuwane wobec J. Kubiliusa jest oskarżeniem o ciężkie przestępstwo państwowe i istnienie takiego przestępstwa może uznać wyłącznie sąd. Zanim sąd tego nie uczynił, nikt nie ma prawa do oskarżenia. Zdzielen K. Lapinskasa, publikacja ta jest dotkliwym cio-

sem, zadany kulturze, nauce Litwy. Czyni się to w wyraźnych celach politycznych...

Artykuł ten oceniam jako zemstę polityczną P. Varanauksa (kasa jako nadzorca stanu) przez członka tymczasowej komisji do badania działalności KGB, powiedział prawnik J. Liaučius.

(ELTA)

Warto być Polakiem

Polska młodzież ze Wschodu i Południa

Dziele polskiego narodu, znaczone krzyżem, licznymi rozbiorami, spowodowały, że wielomilionowa rzesza Polaków oraz ludzi polskiego pochodzenia znajduje się nie ze swojej woli poza granicami ojczyzny. Różne są przyczyny, dlaczego można spotkać mniejszości polskie w dalekiej Syberii, Kazachstanie, czy w Moldawii, na Węgrzech.

Komisja do spraw Młodego Pokolenia i Sportu na Zjeździe Polonii i Polaków w Zagraniczy w Krakowie podjęła liczne propozycje wynikające z potrzeb polskiej na świecie.

— Drodzy przyjaciele z Wileńszczyzny, których łączy jedno serce — Polska! Młodzież z całego świata pragnie się z Wami spotykać. Będzie to jedno wielkie szaleństwo — mieć przyjaciół w różnych krajach naszego globu. Niezwykły w swoim rodzaju pragnienie młodzieży chce zrealizować poprzez powstanie tzw. Forum Młodego Pokolenia Polaków. W krajach ich zamieszkania, na całym świecie, mają być organizowane Zjazdy Młodych. Zjazdy te delegują swoich

przedstawicieli na Zjazdy regionalne. Następnie delegaci uczestniczyliby w ogólnoswiatowym spotkaniu młodego pokolenia Polaków w formie Kongresów. Oczywiście, każdy Zjazd koordynowałby potrzeby i zadania młodzieży na własnym terenie.

Pierwsze takie Forum MPP przewidziane jest równoległe z najbliższym spotkaniem Jana Pawła II z Młodzieżą Świata w Denver w sierpniu 1993 r. (USA — Góry Skaliste) pod hasłem „Jesteśmy pokoleniem Jana Pawła II”.

Do tego czasu mają odbyć się przygotowawcze spotkania młodzieży w poszczególnych krajach. Na terenach Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Białorusi, Ukrainy, Moldawii, Węgier, Czecho-Słowacji... Planuje się także zorganizowanie Zjazdów polskiej młodzieży, aby wybrani delegaci mogli wyjechać na I Kongres Polskiej Młodzieży Świata.

Zjazd Polskiej Młodzieży na Litwie ma podwójne znaczenie. Będzie to przygotowanie do spotkania z rówieśnikami w USA na Kongresie, a także religijno-organizacyjne przygotowanie do wizyty Ja-

na Pawła II — wrzesień '93. Trud organizatorski podejmuje się wzięć na siebie Duszpasterstwo Akademickie w Wilnie oraz ZHP na Litwie. Do końca października zostanie opracowany regulamin i program na I Zjazd Polskiej Młodzieży na Litwie. Zapraszamy młodzież do wielkich przemysłów i podjęcia proponowanego trudu w swoich organizacjach, wspólnotach, grupach, w szkołach i parafiach w miastach i wioskach itp. Można już wcześniej zgłaszać udział i propozycje (Uniwersytet Polski w Wilnie).

CEL I ZADANIA — WYNIKI Z KRAKOWA

Młodzież „to przyszłość naszej wspólnej Ojczyzny... dążymy do wychowania ideału młodego człowieka żyjącego w harmonii trzech kultur: 1. Kultury kraju zamieszkania, 2. Kultury polskiej, 3. Kultury wiary. W tej harmonii musimy wychować młodego człowieka, który sam z własnej woli będzie wybierał polskość”. To znaczy, że nie miejsce urodzenia i pochodzenia w nowych czasach będzie decydować,

kto ty jesteś? Lecz twój wybór! Natomiast „Macierz musi być przykładem, by młody człowiek był z tego kraju dumny i mógł identyfikować się z nim”. Rodzice i wychowawcy powinni „znaleźć magnes przyciągania do polskości i odrzucać wszelkie hamulce, które zniechęcałyby młodego człowieka”. Apelujemy „do rodziców o przekazywanie młodym pokoleniom kultury polskiej... nie wstydzicie się języka ojczystego, nawiązując kontakty”.

Celem Zjazdów jest przekazywanie młodym pokoleniom kultury polskiej, pogłębienie i zrozumienie idei „Warto być Polakiem”, powstanie banku informacyjno-promocyjnego na rzecz młodego pokolenia Polaków na świecie, systematyczna wymiana doświadczeń, organizowanie wzajemnej wymiany i spotkań młodzieży i dzieci tzn. kolonie, obozy, warsztaty, festiwale, przedsięwzięcia sportowe, turystyczne, biznesmów. Zaprzyjaźnienie z młodzieżą innych narodów oraz poznawanie innych kultur.

Na koniec pozostaje mi życzenie. Niech mosty łączące z Macierzą i światem wprowadzą wielu w przepiękne krainy życia ludzkiego. Otwórzmy się na przyjaźń i współpracę, na Boga i ludzi pod jednym sztandarem — Maryli!

Ks. Dariusz STAŃCZYK

Na tematy dnia

REKOMENDACJE
SPRZECZNE
Z USTAWĄ

Przed kilkoma dniami dobiegła nas wieść, że w rejonie wileńskim dzienniki klasowe oraz inna szkolna dokumentacja w szkołach litewskich mają być prowadzone w języku litewskim. Zaniepokoiło to dyrektorki szkół, jak też nauczycieli i rodziców. Ludzie odebrali to jako kolejną próbę wprowadzania „na siłę” języka litewskiego w szkołach mniejszości narodowych. Informacja ta zaskoczyła też redakcję, więc postanowiliśmy na ten temat zasięgnąć wyjaśnień w Ministerstwie Kultury i Oświaty, jego departamentu szkół. Oto oficjalna odpowiedź, jakiej nam udzielono: „23.09.1992. Wilno. Informacja gazecie „Kurier Wileński”. Ministerstwo Kultury i Oświaty przypomina, że wypełniając wewnętrzną szkolną dokumentację w szkołach mniejszości narodowych uważa się za priorytetowy czwarty punkt Ustawy Republiki Litewskiej o Mniejszościach Narodowych. Inne propozycje są tylko rekomendacjami. Ubolewamy, że nie zawsze operatywnie potrafimy skomentować ustawy Republiki Litewskiej. Kierownik działu szkół mniejszości narodowych Vytautas Toleikis”.

Przypominamy, że czwarty punkt wyżej wymienionej ustawy zakłada prowadzenie wewnętrznej biurokracji w urzędach i instytucjach mniejszości narodowych w języku danej mniejszości. Ano, znów mamy sytuację, kiedy ktoś, w tym wypadku rejonowy wydział oświaty (kier. D. Sabiene) kierując się ustawą o Języku Państwowym RL wydaje „rekomendacje”, a my, nie zawsze pewni swych praw, wykonujemy je, przy tym w przyspieszonym tempie.

Janina LISIEWICZ

ZA TURECKĄ WIZĘ
W LITEWSKIM
DOWODZIE OSOBISTYM
NIE TRZEBA PŁACIĆ

Obywatelom, posiadającym dowody osobiste Republiki Litewskiej, wizy do Turcji wydane są bezpłatnie.

Ambasada turecka poprosiła Ministerstwo Spraw Zagranicznych Litwy o opublikowanie tej informacji, gdy dowiedzieli się, że niektóre agencje turystyczne żądają od swych klientów pieniędzy rzekomo na zakup wizy.

(ELTA)

„POLSKIE BAJKI”
PO ROSYJSKU

Pracownicy wydawnictwa „Pieriswiel” z Tuły i niemieckiego rodzinnego „Russkij kupiec” wspólnie wydały zbiór pt. „Polskie bajki”.

Zawiera on bajki różnych gatunków: czarodziejskie i fantastyczne, satyryczne i filozoficzne. Czytelnicy Rosji mają okazję poznać najlepsze bajki, prawdziwe perły folkloru, na których wychowały się liczne pokolenia Polaków.

Pięknie ilustrowana książka w przekładzie na rosyjski ukazała się w nakładzie 200 tys. egz.

T. ANDRIEJWA

Z HISTORII UBRANIA

Historia powstania ubrań sięga zamierzchłej przeszłości. Do wytworzenia ubrania podobno zmusił człowieka zmieniające się warunki klimatyczne.

Można wyodrębnić kilka charakterystycznych okresów rozwoju konstrukcji odzieży.

Pierwszy okres — okres rozwoju prototypów ubrania, a były to skóry zwierzęce, kora drzew, liście i włókna roślin itp. W owym okresie ubranie miało chronić człowieka przed zimnem. Człowiek nauczył się sznurować, przędzenia, rozpoczął się ręczny wyrób tkanin.

Cechą szczególną drugiego okresu rozwoju ubrania, który trwał przeszło pięć tysięcy lat, było zawiązanie ciała specjalnie ukształtowanymi kawałkami tkaniny. Prototypy lub owalne kawałki tkaniny mocowano w taki sposób na figurę człowieka, żeby układały się fałdami. Wzorem takiego ubrania jest odzież starożytnych Greków i Rzymian. W Indianach przetrwało do dziś w ludzkich stopach kobiet. Ubranie namaszczone miało już nie tylko funkcję ochronną, lecz także estetyczną.

W IX wieku naszej ery ukazano się ubranie specjalnie skrajone. Początkowo szyto je z prostokątnych kawałków tkaniny, podłączonych szwami, później zaczęto je kroić według figury człowieka.

Chroni przed zimnem i upiększa

Najstarsze ubranie uszyte z prostokątnego kawałka tkaniny — rzymska tunika — to prototyp współczesnych koszul.

Pierwsze próby krojenia ubrania według kształtów ciała człowieka powstały na Wschodzie, jednakże nie rozwinęły się tam całkowicie. Bardziej przychylne warunki znalazły się w Europie. Zrodziło się dążenie do podkreślenia strojem piękna kształtów ciała.

Powstanie krawiectwa w Europie Zachodniej przypada na XII wiek, w miastach rosyjskich — na XIV.

Maistrzowie średniowiecza, chcąc nadać ubraniu formę kształtów ciała człowieka, zaczęli robić wycięcia z boków i łączyć końce sznurowadłem. Jednakże sznurowadło nie zapewniało pięknych kształtów. Ubranie nadal pozostawało jednolite, czym przypominało ówczesną architekturę. Podobno ideę dzielenia ubrania na części krawcy przejęli od wynalazców zbroi rycerskiej. Należałoby zaznaczyć, że rękawy przez dłuższy okres były samodzielną częścią garderoby, spodnie także były dwuczęściowe — na każdą nogę oddzielne.

W XIII wieku zjawili się ubrania z wszystkimi rękawami, w XIV — kombinezony, a w XVII — ubranie z kieszeniami.

W XIV—XV stuleciach sukien-

ka została podzielona szwem poprzecznym na bluzkę i spodnicę. Powstał nowy rodzaj stroju, który przetrwał z nieznacznymi zmianami w ubraniu dla kobiet klasy uprzywilejowanej bardzo długo — od XVI do XIX wieku. Podstawą takiego stroju był gorset oraz spodnica na specjalnym karkasie z obcięciami różnych rozmiarów. Istniał też strój ludowy, który był przystosowany do pracy.

Po francuskiej rewolucji burżuazyjnej (1789 r.) powstało ubranie nowego typu, jednakowe dla wszystkich klas społecznych.

Szczególnie się zmienił garnitur męski, w którym pojawiły się elementy stroju ludowego: długie wąskie spodnie, krótki żakiet itp. Zwiększyła się możliwość poruszania się w kostiumie, kobiety pozbyły się gorsetu, ale na krótko, bo wkrótce gorset ponownie stał się modny i przetrwał do lat 20 XX stulecia.

Pierwszy system krojenia ubrań zaprojektował Francuz Michel w 1818 r. Później powstały inne systemy kroju oparte na pomiarze i obliczeniach.

Przed powstaniem systemów krojenia ubranie krojono według szablonów, które były tajemnicą rodziny, przekazywaną synowi przez ojca. Mierzono ciało jedynie w celu ustalenia sze-

rokości oraz długości ubrania.

W ostatniej ćwierci XIX stulecia w przemysle krawieckim wykorzystano pierwsze maszyny do szycia, które przyczyniły się do wzrostu wydajności pracy oraz powstania bardziej skomplikowanych form ubrania, które bardzo przypominają dzisiejszą odzież.

W XX wieku moda zaczęła zmieniać się częściej, pojawiły się całkiem nowe propozycje strojów damskich.

Sukienkę zamieniło ubranie bardziej praktyczne, składające się z dwóch lub trzech części (spodnica z bluzką, żakiet), które nosiły przeważnie kobiety pracujące.

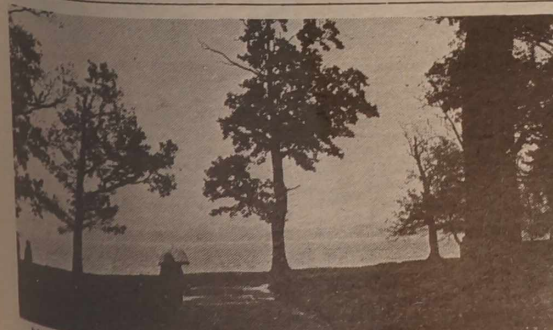
W 1928 roku Gabrielle Chanel po raz pierwszy wykorzystala w modzie damskiej kostium męskiego typu.

We wszystkich modyfikacjach w modzie zachowały się dwa podstawowe style: sportowo-biuro i kobiecy (elegancki).

Koniec lat 80 ponownie oznamionowało przejście ku nowemu obiektem geometycznych ubrań.

Ubranie, które wykonywało funkcję ochronną, pod wpływem wielu warunków społecznych stało się obiektem sztuki użytkowej.

Irena MAZARATU,
technolog odzieżowy



Fot. Bronisława Kondratowicz

Wilno i powiatowi—odrębny status

Podane w prasie najważniejsze zasady reformy podziału terytorialnego i samorządowego Litwy świadczą, że postanowiono iść drogą francuskiego modelu (może dokładniej, mini-francuskiego) zarządzania krajem: nasze gminy i powiaty odpowiadałyby tamtejszym komonom i departamentom. W ogniwach niższych — samorząd, wyższych — ściśle podporządkowane centrum.

Dyskusja dotycząca tej zasady już chyba jednak nie ma sensu — pozostało wybierać: 10 powiatów i 84 gminy czy odpowiednio 16 i 123.

Jako architekt urbanisty interesują mnie nie tyle te warianty (bardziej interesującą drugą), co wpływ proponowanego podziału administracyjnego na sieć miast Litwy, regulację ich rozwoju, hierarchię, a szczególnie na rolę stolicy. Jeden system administracyjny daje możliwość centralizacji, rozszerzenia się stolicy, drugi rozwoju miast peryferyjnych.

Czego uczy doświadczenie Francuzów?

We Francji szczególnie wyczuwa się dominującą rolę stolicy — Paryża. W latach 60—70, przed rozpoczęciem zdecydowanej decentralizacji (między innymi opracowanej naukowo, kosztującej olbrzymich starań i środków, jednak dotychczas nie dającej oczekiwanego wyniku), Paryż skupiał 40 proc. specjalistów dyplomatycznych z różnych szkół wyższych, a także inteligencji wolnych zawodów, dwie trzecie wszystkich naukowców. W stolicy skupiało się 23 proc. całego potencjału przemysłowego, prawie połowa personelu bankowego, odbywał się 50 proc. obrotu towarowego kraju. Duże były i pozostały kontrasty społeczne: objętość produktu narodowego na jednego mieszkańca rocznie we Francji można wyrazić liczbą 100, a w Paryżu osiąga ona 120, średnie dochody — aż 157! W promieniu 200 km od Paryża nie było miast, w którym liczba mieszkańców przekraczała 50 tys. Stolica z przedmieściami w porównaniu z drugim pod względem wielkości mia-

stem Lyonem jest większa 7,3 razy, od trzeciego — Marsylii — aż 8,4 razy. (Wyobraźmy sobie, że na Litwie po Wilnie pod względem wielkości od razu byłoby, powiedzmy, miasto Alytus (Olita). Francuscy specjaliści regionalnego planowania uważają taką dysproporcję miast za skutek scentralizowanego zarządzania krajem.

CO ZAGRAŻA NASZĄ STOLICĄ?

Najwybitniejsi specjaliści zagospodarowania terenów regionalnych Francji (amenagement du territoire) szczegółowo zbadał czynniki poszerzania się Paryża. Jeden z nich — dziedziny rozwiniętego przemysłu, inny — zarządzanie. Po ich żywiołowym i świadomym skupieniu się zaczynają samorzutnie wyodrębniać się oddzielne i podległe jednostki gospodarcze, o ich wzajemnych stosunkach coraz bardziej decyduje przemysł. Tworzy się zamknięte koło: lepsze, bardziej komfortowe, prestiżowe warunki miasta metropolii, drogi, system łączności, a najważniejsze — wykwalifikowana kadra przyciąga się do tworzenia nowych przedsiębiorstw, przyciągają je z peryferii. Czyli to centrum jeszcze powabniejszym, jeszcze bardziej dominującym. Na przykład, w równoznacznym Wilno Hanowerze 60 proc. wszystkich miejsc pracy skupia się w promieniu 2 km od centrum, 35 proc. — w promieniu 800 metrów. Z powodu skupienia po-

tencjału przemysłowego i mieszkańców cierpi strefa wpływu metropolii: wyczerpuje się zasoby, pogarsza się stan środowiska, chronicznie przeładunku się infrastruktury komunikacyjnej, zakłóca się procesy demograficzne. (Co prawda później, gdy liczba mieszkańców przekracza 5 milionów rozpoczyna się odwrotny proces: miasto zaczyna się „wypompowywać” na przedmieścia. Na szczęście, Wilno to nie zagraża).

Zdawałoby się, że w naszej stolicy należałoby aktywizować drugi czynnik rozwoju miasta, tj. ten, który E. Perroux nazwał „wyższą” działalnością nieprodukcyjną. Nie rozszerzać produkcji gwałtownie rozwijanej w okresie sowieckim, która, niestety, pozostawiła w Wilnie wiele obcego, nie dającego się zmienić. Robotnicy — hegemon musieli panować. Wszystkie miasta ZSRR tworzone według jednakowego modelu. Oto skutek szabloności miast sowieckich!

WILNO — STATUS WASZYNGTONU

Na Zachodzie stosuje się także inną metodę rozwoju miast — tam czynnikami rozwoju miast mogą się stać swoiste rodzaje usług, przeważnie intelektualnej. Umożliwia to miastom zachowanie oryginalności historycznej. (Czy trzeba udowodniać jak jest to aktualne dla Wilna?) Oto przykład: antypoda Paryża — stolica USA Waszyngton swą wielkością jest podobna do Wilna (649 tys. mieszkańców). To „centrum mózgowe” Ameryki powstało nie samodzielną, ale jest to skutek przemysłowej długoletniej polityki urbanistycznej, specjalnych ustaw, a najważniejsze — statusu specjalnego miasta — stolicy i otaczającego ją stanu kolumbijskiego.

Bezwzględne koło uprzemysłowienia miast, rozkreconych w dziesięcioleciach powojennych nie ominęło i Wilna. Choć w myśl programu zasiedlania Litwy w latach 1964—1967 wzrost Wilna był hamowany (to już inny temat, tym, który o to zabrali, Litwini kiedyś podziękują), zatrudnienie ludności, jej

skład zawodowy, niestety, już osiągnęły standardy wiekowe. Pierwotnymi wnioskami planowanymi dla Wilna (raz Waszyngtonu (współczesne) grupy rozbudowy miasta (A) i grupy obsługi miasta (B) (nie wykłuczono są tu nieścisłości spowodowane niecałkowitą adekwatnością kategorii).

Grupa rozbudowy miasta (A)	Wilno	Waszyngton	Grupa obsługi miasta (B)	Wilno	Waszyngton
Przemysł	49,5	13,5 ¹	Oświata, kultura	23,4	2,3
Budownictwo	10,9	11,5	Handel, życie nie zbior.	27,1	40,8 ²
Transport	12,6	4,0	Gospodarka kom. i usl.	19,2	26,7 ³
Nauka	4,0	6,8	Ochrona zdrowia	12,2	9,4
Obsługa zawod.	14,3	6,3	Komunikacja miejska	10,4	5,8
Zarząd państw.	3,8	56,1	Łączność	5,9	3,5
Inne dziedziny			Org. ubezpieczenia i kredyt.	1,8	11,4
rozbudowy m.	4,9	1,8			
	100,0	100,0		100,0	100,0

¹ W tym 7 proc. — przemysł poligraficzny.

² W tym 3,6 proc. — restauracje.

³ W tym — wynajmowane nianie, służące, pomoc domowa 4,8 proc., gospodarka hotelowa 1,5 proc.

A więc, w przeciwieństwie do Paryża Waszyngton — to prawdziwa stolica państwa: dominują funkcje zarządzania państwem, przemysł (i związany z nim transport). W porównaniu z Wilnem ma o wiele mniej pracowników. Znacznie różni się też grupa obsługi (B).

Dla Wilna należałoby przewidzieć specjalny status miasta-stolicy i jego powiatu, warunki do regulowania czynników gospodarczych, a więc i rozwoju miasta. Jeżeli nie podejmie

się niezwłocznych środków regulowania, to wcześniej powstała struktura czynników rozbudowy miasta inercyjnie potoczy się dalej. Ekonomika rynkowa i proponowane zarządzanie Litwą, podobnie jak we Francji, da ku temu nowe bodźce. Wilno stanie się jeszcze większym ośrodkiem produkcji przemysłu i nieustannie będzie się rozrastało.

Jurgis VANAGAS,
architekt,
deputowany do Wileńskiej Rady Miejskiej

1. Ostatni Romantyk

Śladami Ferdynanda Ruszczyca

„Latem 1899 roku po raz pierwszy wystawił swoje prace w Wilnie. Pokazał wtedy „Młyn” (określany także jako „Młyn” lub „Wieża wiosenny”), „Krew” i „Ośmiu studiów”. W ciągu tego roku powstało wiele obrazów, ale historia kilku z nich zawiera rysy szczególnie ważne dla uświadomienia i twórczości Ferdynanda Ruszczyca.

O tym znakomitym malarzu i scenografie (1870—1936) pisaliśmy na naszych łamach niejednokrotnie. Teraz z okazji niedawnego pobytu w naszym mieście jego syna — Oskara Ruszczyca (patrz na zdjęciu obok) — temat Ruszczyca podejmuje ponownie w nieco innym ujęciu. Ponieważ jest to postać dostatecznie Czytelnikom znana, pozwalamy sobie przy niniejszych wspominkach na pominięcie encyklopedycznych danych z biografii tego znanego wspaniałego (a na pewno nie do końca) twórcy. Warto przypomnieć tylko o jednym: przez blisko 30 lat jego działalność twórczą, jakiegoż kulturalno-społecznego — zakrojona w szerokiej skali była związana z Wilnem, miastem, które całym sercem i duszą umiłowal. Urodził się i zmarł na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, w Bohdanowie

(obecnie na Białorusi).

Wróćmy zatem do tamtej wystawy w Wilnie — w roku 1899, do eksponowanych na niej obrazów.

KREWO

Pierwszy z nich — to „Krew”. Zapewno pod wpływem lektury „Powiatu Oszmiańskiego” autorstwa Czesława Jankowskiego, jak też (niezaprzeczalnie) poezji Mickiewicza, a może także wspomnień z Bałakawy zarysował się w wyobraźni artysty pierwszy pomysł tego obrazu. Zamu Krewskiego znajdującego się m.in. w odległości około 20 km od jego rodzinnego Bohdanowa, Ferdynand Ruszczyca wtedy jeszcze nie oglądał.

Warto przy tej okazji zwrócić do tego „Pamiętnika”, który przez wszystkie lata skrajnie prowadził, a który to (od swej młodości aż do początków zachorowania — w 1932 r.) „Pamiętnik” w przyszłości okazał się nieocenionym skarbem dla badaczy jego twórczości (mnożstwo prac Ferdynanda Ruszczyca pośród różnych burz dziejowych zginęło, pozostały jednak szkice, co do nich, jak też rzeczywiście wyjeź „Pamiętnik”).

2 września 1897:

„Mam nowy obraz, cały stoi mi w wyobraźni: ciemne mury

krewskiego zamku; noc, śnieg oświetlony światłem gwiazd. Całość w ciemnościach niewyraźnym światłem. Mam i nazwę — Mickiewiczowski: „Ruina...”. Znalazłem ją w książce „Słownik Krymicki” po przeczytaniu „Nowej studii o Sonetach Krymickich” (Winiakiewicz — „Tygodnik Ilustrowany”).

Do Krewa udał się dopiero w rok później. Krewa wolął ogłaszać nie w locie, lecz — zimą, 30 grudnia 1898 odnotowuje:

„WYCIECZKA DO KREWY”

„Nareszcie mogłem do skutku doprowadzić dawny mój zamiar, życie. Może i dobrze, że dopiero teraz był w Krewie, po naszym zamek w najpiękniejszych warunkach. W dzień zimowy pod śnieżnym całunem. Jakże kontrast mury i śniegu, jaki spokój, jaki wielki styl!

Drobniaki przypominające nieustające życie znikają, pozostają dwie duże, duże martwe masy: śnieg i potężne wyszczerbione zwaliska. Świdkowie wielkich czynów stolicy samotni, wysoko ponad nowościem przyszywanym liniami czasów, innego pokolenia. Tak czasem kilka prastarych lecz nieugłuszonych sosen olbrzymów sterczy nad pustkowiem, ostatnie wielkiego roku



nierzebytego boru, przypominając młodym słabym sosenkom o wielkich przodkach...”

Obrazowy, malarzski styl opisu krewskiego pejzażu nie tylko przykuwa uwagę Czytelnika, ale też wyołbuja wyobraźnię: „Wyjechaliśmy z domu dopiero około 12-iej. Dzień co się wydawał ponurym, szarym, obłecywie słonko. Wzrost stęga daleko — tu góry, kupki lasu, tam znowu dół i znowu lasy. A śnieg na tych płaskiznach farbowało różnie: tu zielonawy, tam ciemny, szarioletowy, a tam het obłany różowym światłem słonecznym. Ciurmy stały się rzadsze, rwa się, słonko wyrażało raz drgając, aż wreszcie stało się panem pola bitwy i plynę dalej spokojnie niezamącone. Przejechaliśmy przez falistą Go-

reckowszczyznę, minęliśmy grucz Blentyn i Helenowo. Obcisze siedzące talarską szlacią z konikami na nowym domku. Wjeżdżamy na gościniec borkowski — wystadamy, bo nie mogliśmy trzymać. Dobra pulapka dla koni.

Dalej wioski Wileńkowska. Chuchny, aż wreszcie rozciągające się pagórki odkrywały nam Krew. Zamkowa ruina i trzy cokoły wieży znaczą daleko. Wjeżdżamy, stajemy u jakiegoś Żyda handlującego lasem. Z aparatem pod pachą do zanku. Fotografuje pod zewnątrz i wewnątrz z dziedzińca. Duży kwadrat ołocznego pałacu z murów, wydaje się nam doskonałym miejscem do polowania. Pojedynkuje się ten człowiek z echem warownych (Dokończenie na str. 7)

Polska firma

HANDLOWO-PRODUKCYJNA

poszukuje partnerów do współpracy.
Zwracać się: Polska, Łódź (42) 11-14-46 (fax),
58-28-38 (tel.).

Kupujemy

czeki inwestycyjne

Płacimy od razu

Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų (zauł. Lukszio, obok fabryki „Sigma”) 135 A, gab. 202 (II piętro).
Informacja telefoniczna: 76-27-35, 77-74-29.

(Zam. 1114)

ZATRUDNIAMY

sekretarkę do pracy w spółce.

Wymagania: znajomość języka polskiego, wiek do lat 30, miła powierzchowność.

Zwracać się: Vilnius, Ukmerges 41, gab. 251.

(Zam. 1117)

Telewizja

PIĄTEK, 25 WRZEŚNIA

LTV-1

9.00 — Program. 9.05 — Kraj Kłajpedzki. 9.50 — Program kulturalny. 10.40 — Straty i odkrycia. 18.00 — Dziennik. 18.15 — Film dok. 19.00 — Koncert. 19.40 — Reforma rolna. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Dziennik. Opinie. 21.00 — Film kryminalny „Trzeci człowiek” (USA). 22.50 — Koncert. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Program rozrywkowy. 23.40 — Kino nocne.

Litwa Wschodnia

18.00 — Reporter. Wiadomości w j. w. litewskim. 18.10 — Studio A. Hrona. Audycja w j. ukraiński. 19.30 — Zbliżają się wybory. Wybory. 18.50 — I ja tam byłem... 19.00 — Reporter. Wiadomości w j. rosyjskim. 19.10 — Filmy anim. 19.30 — Oaza M. Zgromadzenie nieposkromionej mody — Jurnala-92. 19.55 — Telesport. 20.00 — Reporter. Wiadomości w j. polskim. 20.10 — Jeszcze nie śpi... 20.30 — Retransmisja Programu I Polskiej TV.

Warszawa

11.00 — „Kto sieje wiatr” — dramat obyczajowy prod. USA. 12.35 — Kwadrans na kawę. 12.50 — „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: Chuchcia. 17.50 — Język angielski dla dzieci. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Triumf cywilizacji zachodniej” (4) — serial dok. prod. ang. 19.15 — Prawo i bezprawie — spotkanie z rzecznikiem praw obywatelskich. 19.30 — Tanczanka Gala Polski — reportaż. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Kto sieje wiatr” — dramat obyczajowy prod. USA. 22.45 —

„Zawsze po 21-szej” — magazyn reporterów. 23.25 — Strzeka w szpitalu — reportaż. 23.45 — Wiadomości. 0.05 — „Kroniki amerykańskie”. 0.30 — Koncert muzyki soul. 1.25 — „Siódemka” w „Jedynce”.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gminastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.50 — Kreskówka. 8.00 — Dzieńki. 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”. 9.05 — Klub podróżników. 9.55 — Do lat 16 i więcej. 10.35 — Kreskówka. 11.00 — Dziennik. Domator. Dzienny expies filmowy. 11.20 — Film fab. „Zapamiętajcie mnie taką”. Odc. 2. 12.25 — Krótkometrażowy TV film fab. 12.55 — Film fab. „Marica”. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Przedsiębiorca. 14.25 — Brydz. 14.50 — Biznes-klasa. 15.05 — Notes. 15.10 — Walt Disney przedstawia. 16.00 — L. v. Beethoven. Sonata nr 14. 16.20 — Centrum. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Maksyma. 17.55 — Kreskówka. 18.05 — Człowiek i prawo. 18.35 — Film dla dzieci baw. „Oczy i Czarne Piękności”. Odc. 11. 19.00 — Pole odos. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Kryminalny film fab. „Oscobiła broń”. 22.05 — WID. Podczas przerwy — o 23.00 — Dziennik.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas ludzi interesu. 7.55 — W wolnym czasie. 11.50 — Film fab. „Santa Barbara”. Odc. 78. 12.40 — Kwestia chłopaka. 13.00 — Wieści. 13.20 — Z sali Sądu Konstytucyjnego Rosji. 15.00 — Telegiel. 15.30 — Minaret. 15.50 — Pielgrzym. 16.40 — Tam, Tam. Nowości. 17.05 — Walt Disney przedstawia. 18.00 — Zbadajmy sprawę. 18.10 — Tak i żyjemy. 18.55 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Co dzień święto. 19.30 — Ustami dziecka. 20.00 — W świecie auto i motosp. 20.30 — „K-2” — przedsta-

WYDAWCY I REDAKTORZY
ZWRACAJĄ SIĘ DO RZĄDU

24 września w sali redakcji „Lietuvos aidas” odbyła się narada z udziałem wydawców i redaktorów. Ustaloną przez przedsiębiorstwo „Lietuvos paštas” wysoka cena za każdą dostarczaną do domu gazetę lub czasopismo może uniemożliwić prenumeratę wydać periodycznych. Uczestnicy narady — 36 wydawców i redaktorów, przedstawicieli „Lietuvos paštas” kolegiennie postanowili zwrócić się do rządu i opublikować swoją odezwę w prasie.

W odezwie do rządu proponuje się ustalenie, że za usługi świadczone prenumeratorem wydawcy powinni płacić przedsiębiorstwu „Lietuvos paštas”

14 proc. ceny wydania, nie zaś 4 ruble za każdy numer, jak przewidywano. Wydawcy i redaktorzy proszą rząd, aby wydatki „Lietuvos paštas” pokrywać z budżetu państwa i analogicznie rozstrzygać problem rozpowszechniania wydań poprzez zjednoczenie „Lietuvos spauda”. Odezwa zawiera także prośbę, aby umożliwić wszystkim gatunki papieru na listy towarów, które nie podlegają wywozowi z Litwy. Należy zabronić również tranzytu papieru przez Litwę, bowiem eksport i reeksport bardzo podnosi jego cenę, którą muszą pokrywać czytelnicy.

(ELTA)

UWAGA, KATECHECI I NAUCZYCIELE!

Przypominamy, że w kościele św. Ducha O. Maciej Zieba, dominikanin, wygłosi dwa wykłady: dziś o godz. 17.30 dla katechetów pt. „Czym jest dla mnie Msza święta” oraz jutro, 26

września o godz. 17.00 dla nauczycieli i wykładowców pt. „Czy fizyk i biolog może wierzyć w Boga?”.

Organizatorzy

— Sportowa sobota. 0.40 — „Słodki Alicja” — film fab. prod. USA. 2.15 — Program rozrywkowy.

Ostankino

6.00 — Dziennik. 6.20 — Gminastyka poranna. 6.30 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.30 — Sportowa szansa. 8.00 — Maraton-15 dla maluchów. 8.25 — Niezapowiedziana wizyta. 16.20 — Kreskówka. 16.45 — Film fab. 18.05 — Piłka nożna. Mistrzostwa Rosji. 19.45 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — KWN-92. 22.35 — Europa plus. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik. 23.50 — Nocny kanał.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Droga do świątyni. 7.40 — Temat z wariacjami. 8.00 — Świat sportu oczyma firmy „Gilette”. 8.30 — Program „03”. 9.00 — Retros. Kławiada Szulczonko. 9.30 — Rosyjska encyklopedia. 10.00 — Videokanal „Plus jedenaście”. 11.15 — Jak będziemy żyli? 12.00 — Pielgrzym. 13.00 — Wieści. 13.20 — Film fab. „Bajka, opowiedziana nocą”. 14.35 — „Burda Moden” oferuje. 15.05 — Sam sobie reżyserem. 15.35 — Rosja i świat. 16.05 — „Podajmy sobie ręce...”. N. Nikitskij. 17.25 — Festiwal galerii moskiewskich. 17.55 — W parlamencie. 18.10 — Wystawiamy premierę. 19.00 — Wieści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Co dzień święto. 19.35 — Muzyczna wies. 20.10 — Film fab. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna. 22.20 — Program „A”.

SKUPIJEMY

czeki inwestycyjne.

Zwracać się: Vilnius, tel. 61-40-75 w dniach pracy od godz. 13 do 20, w soboty i niedziele w godz. 10—18. (Zam. 1086)

WYMIENIAMY,
KUPUJEMY
I SPRZEDAJEMY

walutę.

Zwracać się: Vilnius, tel. 46-95-09.

(Zam. 1067)

KTO URODZIŁ SIĘ
25 WRZEŚNIA

Są bardzo ciekawymi osobami. Odnajdują się stałym i wyjątkowym. Doskonali się przez całe życie. Cechuje ich spokój i wewnętrzna harmonia. Są to na ogół ludzie prawni i szlachetni. Mają rozwiniętą intuicję, którą kierują się w doborze przyjaciół. W miłości są wierni. Często wpadają w melancholię.

Kalendarium

* Piątek (25.IX) jest 260 dniem 1992 r. Do końca roku 17 dni.

* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Ameli, Ładysława, Kleofasa.
* Wschód Słońca — 7.09, zachód — 19.04. Długość dnia — 12 godz. 00 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 25 września zachmurzenie zmienne, wiatr południowy, podciśnienie-wschódni umiarkowany, bez opadów. Temperatura około 20 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni bez opadów, temperatura w nocy 4—9, w dzień 18—23 stopni.

SPRZEDAJE SIĘ

nierozpakowany lotwalski zestaw do sypania „Dubna” (270 dolarów albo 66 tys. rubli).

Zwracać się: Vilnius, tel. 75-38-25.

(Zam. 1115)

SPRZEDAJE

dolary USA i marki niemieckie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 75-25-74.

(Zam. 1077)

KUPUJĘ

dolary USA i marki niemieckie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 35-48-22.

(Zam. 1077)

KUPIE

Jednopokojowe mieszkanie w Dworcach. Wynajmę garaż na Karolinkach.

Zwracać się: Vilnius, tel. 73-01-41.

(Zam. 1099)

Dziś wydania:

Józef SZOSTAKOWSKI,
Zbigniew MARKOWICZ,
Teresa STRUMIELO,
Teresa ZARK,
Aleksander SUBOTKIEWICZ

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Szostakaus 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 62-66-64.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, pr. Laisvės 60, II piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.

KURIER
Wileński

Dziennik społeczno-polityczny
Rady Najwyższej i Rządu
Republiki Litewskiej. Ukazuje się
od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietu-
vos Respublika, Vilnius,
Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 3 rb.

W Polsce — 800 zł.

Zam. 3157

Nr rejestracji — 322.

Drukarnie Państwowe

Przedsiębiorstwo „Spazda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora —

42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekono-
miczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik
— 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-68, życia
politycznego — 42-78-61, życia wsi — 42-79-68, 42-79-90, stolet-
czyzny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji
— 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu
— 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny
— 42-72-70, lotek, korespondencji — 42-90-41, tłumacze — 42-90-60,
42-72-71, stylści — 42-72-82, maszyniści — 42-77-72.